

Iś towarzysztwa samo przywołanie
 Ktore wnas wotato to ku nim pragnienie
 Tedyby grzechu mogli sie człek wosować
 Y sam krewkosi smore wleciować
 Ale y one tak sie piękne wotają
 Ze do wosparzy wzrokiem nas przy
 Y my tak duży płomień czułem wosobie
 Ze go wgasic niemożem az wog
 Pełne sa żyły pełne sa y kosa
 Nasze zagatu tej gorzdlivosti
 Jakosz niegase "jakosz sie niegazyje"
 Gdy sie ten ogień wderu pocpnie
 Nie ma natury człek "Salamandrowey"
 Wogniu niegorec ani PHeisowey
 Trudno niegatalac wogoracy obiwosci
 A doż wergasi płomieniem wlosci

DAR za DAR

+ Miasto Złota słońce wiersze zacny Kasztallanie
 Daj miasto wierszow Złoto a za moie stanie

ASTROLOG

+ Czy Fontan czyli Dymka Piotrowi powiedzial
 Nubedziesz na Biskupim nowi stolku siedzial
 A Piotr nato: Słysz ty gales dawno lat tak wiele
 Mozesz wozyc raz zehac w peroniam ac sruclę

GLADKOSC

+ Gladkosc ci wprawdzie Slawę powodziela
 Leiz dobra Matka zta Cofka zablęla

CORNUTO

+ Czemu I kudy zamcznia zgrzeszy Biatagłowa I
 Masz niemienny na rogi Dla tego Ze Głowa

DO I. TVSZ:

+ Głj CHłoga wyzre, wspomnij zboza mle
 Kiedy Kozaka, Tatarij Podole
 Pasterza Owce y bydlo rogate
 Kupca Iarmarki y Krzmy bogate
 A ciebie widzat moj cnotliwy Ianie
 Zaraz o kufshu myslę y o szbanie

NA GOTOWY

Był tu czy nie był niemiowy to głowy
 To miem izem tu zastal w sz gotowy